

# Bronisława Kopczyńska-Jaworska

---

## Ewangelicy łódzcy w przestrzeni miasta

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 4, 133-141

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bronisława Kopczyńska-Jaworska**

Uniwersytet Łódzki

## **Ewangelicy łódzcy w przestrzeni miasta**

Biorąc za przedmiot rozważań rolę ewangelików w przestrzeni określonego miasta, na wstępie należy odpowiedzieć na dwa pytania:

- jakie miejsce zajmują w ogóle ewangelicy w zbiorowości terytorialnej miasta<sup>1</sup>,
- do jakiego stopnia można tę grupę wyznaniową traktować jako odrębną grupę społeczną, czyli, jak to określał P. Rybicki, zbiór ludzi wyodrębniony na podstawie określonej sytuacji społecznej<sup>2</sup>.

Badacze zajmujący się etnologią miast wiedzą, że Łódź od swego powstania do czasów drugiej wojny światowej była miastem wielonarodowym i wielowyznaniowym: katolicko-ewangelicko-żydowskim, przy czym proporcje etniczne i wyznaniowe ulegały w ciągu lat znaczącym zmianom.

W początkowym okresie powstawania miasta przemysłowego ewangelicy stanowili większość mieszkańców; byli to „pożyteczni cudzoziemcy”, w przeważającej części Niemcy, rzadziej Czesi i sporadycznie Francuzi bądź Anglicy. Według danych szacunkowych ewangelicy w 1850 roku stanowili 41,8% ogółu mieszkańców.

W miarę rozwoju przemysłu i miasta powiększała się liczba robotniczej katolickiej ludności polskiej i tym samym malał odsetek ludności ewangelickiej.

---

<sup>1</sup> Por. J. T u r o w s k i: *O kształtowaniu się zbiorowości osiedlowych w wielkich miastach*. „Studia Socjologiczne” 1976, nr 1.

<sup>2</sup> Podaję za: K. F r y s z t a c k i: *O niektórych aspektach kształtowania się kierunków badawczych socjologii miasta w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1976, nr 1, s. 252.

W 1890 roku było jej już tylko 37,4%, w 1895 roku – 31,6%, w 1909 roku – 25,8%, w 1914 roku – 25,7%, a po pierwszej wojnie światowej w 1921 roku zaledwie 11%, w 1931 roku – 9,3%<sup>3</sup>.

W okresie międzywojennym, wobec rozrostu miasta, te 9,3% ewangelików stanowiło zbiorowość liczącą blisko 50 000 wiernych (w tym samym czasie katolików było w Łodzi około 240 000, a Żydów – około 150 000). Proporcje te zachowały się do wybuchu drugiej wojny światowej. Pod koniec wojny w wyniku ucieczki przed armią radziecką oraz powojennego wysiedlenia pozostałych Niemców na mocy uchwał poczdamskich społeczność ewangelicka Łodzi uległa drastycznemu zmniejszeniu. Obecnie łódzka parafia ewangelicka liczy około 800 wiernych, co stanowi zaledwie 0,1% ogółu mieszkańców miasta.

Aby dać odpowiedź na pytanie, czy ewangelicy zajmowali kiedykolwiek jakąś określoną przestrzeń miasta, trzeba uprzytomnić sobie, że charakterystyczną cechą struktury przestrzennej Łodzi od czasu wprowadzenia do przemysłu maszyny parowej, a więc począwszy od lat trzydziestych XIX wieku, było to, że poza trzema najstarszymi zakładami przemysłowymi, które zostały zbudowane nad ciekami wodnymi, późniejsze zakłady powstawały na obszarze całego miasta. Obok fabryki znajdowała się zazwyczaj rezydencja właściciela oraz biura, robotnicy zaś i urzędnicy zatrudnieni w fabryce starali się zamieszkać w pobliżu miejsca pracy. Niektóre większe zakłady przemysłowe (na przykład Scheiblera, Poznańskiego czy fabryki nici) budowały dla swoich robotników specjalne osiedla mieszkaniowe w pobliżu fabryki. Łódzkie centrum handlowe i bankowe oraz oś zabudowy miasta stanowiła ul. Piotrkowska, ciągnąca się z północy na południe na przestrzeni wielu kilometrów.

W wyniku takiej zabudowy miasta ludność ewangelicka, w przeciwieństwie do Żydów, którzy w pierwszej połowie XIX wieku musieli mieszkać w wyznaczonym rewirze na terenie Starego Miasta, była rozproszona (podobnie jak ludność katolicka) na obszarze całego miasta, istniały jednak większe jej skupiska.

Jak wiadomo z historii szkolnictwa w Królestwie Polskim, ustawa szkolna z 1853 roku w miejsce dotychczasowego społecznego dozoru szkolnego wprowadziła instytucję opiekuna duchownego (we wsiach dziedzicznych – dziedzica), co sprzyjało organizacji szkół wyznaniowych. W Łodzi szkoła przeznaczona wyłącznie dla dzieci ewangelickich powstała wówczas (podobnie jak szkoła katolicka) na Nowym Mieście na ul. Średniej (dziś ul. Pomorska), a szkoła mieszana katolicko-ewangelicka na ul. Głównej, niedaleko ul. Piotrkowskiej<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> J. J a n c z a k: *Ludność. W: Łódź. Dzieje miasta*. T. 1. Łódź 1980, s. 192–220; *Rocznik statystyczny*. Warszawa, GUS 1936, s. 17.

<sup>4</sup> E. P o d g ó r s k a: *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*. Łódź 1966, s. 49–50.

Lokalizacja tych szkół mogłaby świadczyć o tym (naturalnie jeśli założymy, że dzieci chodziły do szkoły najbliższej położonej, co było prawdopodobne wobec braku środków komunikacji miejskiej), iż w okolicy mieszkało sporo ludności ewangelickiej, wówczas w większości niemieckiej, gdyż w szkołach tych językiem wykładowym był niemiecki (w szkole mieszanej również polski).

Ze sprawozdań Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności z początku naszego wieku oraz z lat trzydziestych dowiadujemy się, że spośród trzech przedszkoli (zwanych ochronami), w których prowadzono także naukę szkolną, najwięcej dzieci ewangelickich (ponad połowa) chodziło do ochrony usytuowanej w środkowej części miasta na ul. Karola 6 (dziś Żwirki), w pobliżu zakładów Scheiblera. W ochronie mieszczącej się w północno-wschodniej części Łodzi (ul. Smugowa 6) nie było w ogóle dzieci ewangelickich, natomiast w ochronie we wschodniej części miasta (ul. Wysoka 28) było ich zaledwie kilkoro<sup>5</sup>.

Ze statystyki szkolnej z 1919 roku dowiadujemy się, że najwięcej dzieci ewangelickich chodziło do szkół w okręgach policyjnych X i XIII (odpowiednio 28,81% i 18,9%), obejmujących centrum miasta po zachodniej stronie ul. Piotrkowskiej, od ul. Andrzeja do ul. Czerwonej. Stosunkowo dużo dzieci ewangelickich (14,43%–14,64%) było też w IX i II okręgu, czyli na peryferiach północno-wschodnich miasta, oraz w okolicach Wodnego Rynku, czyli na terenach zamieszkałych w większości przez pracowników fabryki Scheiblera. Znikoma liczba dzieci ewangelickich (0,1%–0,4%) była natomiast w szkołach II okręgu, czyli na Starym Mieście zamieszkałym przez ludność żydowską, i w IX okręgu na peryferiach wschodnich, gdzie przeważała wiejska ludność polska<sup>6</sup>.

Jak wynika z tych informacji, mimo niewątpliwego skupienia ludności ewangelickiej w centrum miasta i w pobliżu dużych zakładów przemysłowych (ich właścicielami byli głównie Niemcy, zatrudniający zwłaszcza chętnie na stanowiskach dozoru technicznego swych rodaków ze względu na znajomość języka) sąsiedztwo przestrzenne oraz zatrudnienie w jednym zakładzie pracy nie mogły być – ze względu na zróżnicowanie społeczne oraz różnice narodowościowe i kulturowe – główną siłą integrującą ludność ewangelicką.

Przyjmując, że do powstania zbiorowości społecznej niezbędne są nie tylko stałe styczności, lecz także, jak to podkreślał Stanisław Ossowski, przekonanie o podobieństwie postaw względem wspólnych wartości, przedmiotów, symboli czy osób, które przyczyniają się do podobnego samookreślenia<sup>7</sup>, to niewątpli-

<sup>5</sup> W. S t a r k i e w i c z: *Ochrony prowincjonalne*. „Zdrowie” 1904, R. 20, z. 3, s. 231; *Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1931 r.* Łódź 1932; *Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1936/1937 r.*, 59 rok istnienia. Łódź 1937.

<sup>6</sup> A. G o e r n e: *Z zakresu statystyki szkolnej m. Łodzi*. Cz. I. Łódź 1919.

<sup>7</sup> S. O s s o w s k i: *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1962, s. 57.

wie przynależność do tej samej zbiorowości wiernych (na co wskazują liczne badania socjologiczne i etnologiczne<sup>8</sup>), dodatkowo wzmocniona jak w przypadku Kościoła ewangelickiego swoistą organizacją życia parafialnego oraz podobnym pochodzeniem, była podstawą silnej więzi integrującej całe środowisko ewangelickie.

Pierwszą parafią ewangelicką w Łodzi była parafia p.w. Świętej Trójcy (kościół rozpoczęto budować już w 1827 roku), która na początku oprócz samego miasta obejmowała kilkanaście niemieckich wsi podłódzkich, założonych w okresie pruskiej kolonizacji z przełomu XVIII i XIX wieku. Z czasem niektóre z nich, przekształcając się w osady przemysłowe, organizowały własne parafie, niemniej w 1852 roku parafia Świętej Trójcy liczyła około 12 000 wiernych i była wtedy największą parafią ewangelicką w Królestwie Kongresowym. W 1859 roku, przed zamierzonym podziałem parafii, rozpoczęto zbiórkę na budowę drugiego kościoła – p.w. św. Jana. Budowę zakończono w 1884 roku. Ulicami rozgraniczającymi te dwie parafie były: ul. Andrzeja (dziś ul. Andrzeja Struga) i ul. Przejazd (dziś ul. Juliana Tuwima). Północna część miasta należała do parafii Świętej Trójcy, południowa – do parafii św. Jana. W 1909 roku, w okresie największego rozkwitu obu parafii, mieszkało w Łodzi 101 500 ewangelików<sup>9</sup>. W związku z tak liczną społecznością wiernych w 1909 roku położono w południowej części miasta kamień węgielny pod budowę trzeciego kościoła p.w. św. Mateusza, którą zakończono jednak dopiero po pierwszej wojnie światowej, a w 1929 roku utworzono przy nim trzecią parafię, która przejęła część wiernych z południowej części miasta, należących uprzednio do parafii św. Jana.

Nie ma wątpliwości, że również w Łodzi, podobnie jak w innych społecznościach protestanckich, więź, jaka łączyła wiernych z własną parafią, odgrywała znaczącą rolę. Więź tę z czasem zaczęło osłabiać rosnące poczucie różnicowania narodowego ewangelików łódzkich.

Wobec niepełnych informacji i braku źródeł trudno jest z całą pewnością powiedzieć, jak w ciągu lat kształtowało się samookreślenie łódzkiej ludności ewangelickiej, do jakiego stopnia kultywowała tradycje swego pochodzenia, a w jakim stopniu ulegała procesom polonizacji. Jest natomiast rzeczą pewną, że ze względu na liczebność i skład społeczny tego środowiska procesy te miały w Łodzi swoisty charakter. Konfesja ewangelicka większości ludności niemieckiej, przynależność do kościoła, w którym nabożeństwa i katechizacja były prowadzone w języku wiernych, sprzyjały na pewno przez długie lata utrwalaniu języka niemieckiego i separowaniu tej społeczności od polskiego

<sup>8</sup> Por. M. G l u c k m a n: *Les Rites de Passage*. In: *Essays on the Ritual of Social Relation*. Manchester 1962, s. 35–36.

<sup>9</sup> ks. H. C z e m b o r: *Dzieje ewangelicyzmu w Łodzi od początków do 1939 r.* „Kalendarz Ewangelicki” 1979, T. 92, s. 217–221.

otoczenia. Ponieważ ludność niemiecka wyznania ewangelickiego była w początkowym okresie stosunkowo liczna, nie zagrażały jej małżeństwa mieszane wyznaniowo czy narodowościowo. Na przeszkodzie związkom z polskimi katolikami stał zresztą Kościół katolicki, nie tolerujący związków zawartych w innym Kościele. Częściej zdarzały się małżeństwa niemiecko-polskie wśród tzw. deutsch-katolików. Jakkolwiek nie prowadzono w tym zakresie szerszych badań, można spotkać opinie, że związki te przyspieszały asymilację narodową.

Nie znaczy to jednak, że polonizacja nie miała zupełnie miejsca. Już w drugiej połowie XIX wieku napłynęli do Łodzi Polacy ewangelickiego wyznania, jednakże byli to głównie przybysze z innych miast polskich. Dowodem ich obecności było zapoczątkowanie w kościele św. Jana już w 1886 roku specjalnych nabożeństw w języku polskim. W miarę przyrostu w mieście ludności polskiej i nawet nie zamierzonej integracji z nią dawnych osadników niemieckich część wyznawców, czując się jeszcze Niemcami, nie umiała już mówić biegle po niemiecku, część zaś, czując się już Polakami, świadomie chciała się również w kościele posługiwać się językiem polskim. W związku z tym w obu kościołach ewangelickich zaczęto na zmianę odprawiać w niedzielę nabożeństwa w języku polskim i niemieckim. Odprawiano je zwłaszcza w dni świąt katolickich (świąt maryjnych i w Boże Ciało) oraz w trzeci dzień Wielkanocy i w Zielone Świąta. Na nabożeństwach tych śpiewano pieśni ze specjalnie wydanego śpiewnika w języku polskim. Lekcje religii i nauki konfirmacyjne prowadzone były jednak nadal w języku niemieckim lub rosyjskim. Sama konfirmacja mogła się odbyć w języku polskim, jednakże do czasów pierwszej wojny światowej tylko znikomy procent osób konfirmowano w tym języku<sup>10</sup>.

Nasilające się dążenia do polonizacji życia kościelnego części ewangelików łódzkich spotykały się z oporem ewangelickiej niemieckiej ludności Łodzi. Konflikty te pogłębiły się w czasie pierwszej wojny, w okresie okupacji niemieckiej, kiedy to jawnie popierano zamieszkałe tu niemieckie środowiska nacjonalistyczne. Wobec silnego oporu przeciwko polonizacji Kościoła ewangelickiego nawet w środowisku spolonizowanych księży ewangelickich zrodziły się obawy przed rozbiciem jedności tego Kościoła na ziemiach polskich. Odbiciem tych rozterek stały się obrady odbywającego się w Łodzi w 1917 roku synodu Kościoła ewangelickiego, na którym władze niemieckie próbowały narzucić odpowiednio zmodyfikowane prawo kościelne. Mimo presji ze strony władz niemieckich do uchwalenia takiego prawa przez synod nie doszło<sup>11</sup>. Wspomniany konflikt i obawy utrudniały zdecydowaną polonizację życia kon-

<sup>10</sup> Zob. ks. H. C z e m b o r: *Ewangelicy-Polacy w Łodzi w okresie międzywojennym*. „Rocznik Teologiczny” 1975, T. 17, z. 1, s. 70.

<sup>11</sup> Por. ks. W. G a t s p a r y: *Synod łódzki w roku 1917*. „Rocznik Teologiczny” 1967, T. 9, z. 2, s. 29–62.

fesyjnego ewangelików. Język niemiecki nadal pozostał językiem liturgicznym, co powodowało, że – jak pisał o tym ks. H. Czembor – praktykująca społeczność ewangelicka, niezależnie od poczucia przynależności narodowej, przez długie lata musiała być dwujęzyczna.

Okres międzywojenny w niepodległej Polsce doprowadził jednak w końcu do rozłamu w łonie Kościoła ewangelickiego w Łodzi i podzielił wiernych na dwie grupy: przeważającą grupę ewangelików Niemców i znacznie mniej liczną, ale prężną grupę ewangelików Polaków.

Jak wspominałam, już w drugiej połowie XIX wieku zaczęto się w Łodzi posługiwać śpiewnikami polskimi, wydanymi w Warszawie. W 1916 roku powstała pierwsza polska organizacja ewangelicka – założony z inicjatywy ks. Rudolfa Gundlacha chór kościelny. Chór ten nie ograniczał się tylko do działalności śpiewaczej, lecz był faktycznym organizatorem życia kulturalnego polskich ewangelików, zwłaszcza młodzieży.

W 1925 roku grupa łódzkich ewangelików Polaków rozpoczęła starania o utworzenie samodzielnej parafii polskiej. Starania te spotkały się jednak z silnym sprzeciwem większości wiernych oraz księży niemieckich, którzy nie chcieli, jak proponowano, oddać żadnego ze swych kościołów projektowanej parafii polskiej. Podkreślano, że polscy ewangelicy mają przecież swoje nabożeństwa w ojczystym języku, a podział parafii według narodowości byłby początkiem podziału Kościoła ewangelickiego w ogóle<sup>12</sup>.

Wobec tych trudności w 1926 roku została założona w Łodzi na prawach stowarzyszenia Organizacja Polaków Ewangelików, która – co prawda w porozumieniu z dotychczasowymi ewangelickimi władzami kościelnymi, ale jednak samodzielnie – wybrała swojego pastora. Odprawiał on gościnnie nabożeństwa na przemian w kościele Świętej Trójcy i w kościele św. Jana. W tym ostatnim, w sali misyjnej lub w wynajętym lokalu, prowadzono też katechizację dzieci polskich.

Liczebność Organizacji Polaków Ewangelików nie była wielka, w przededniu drugiej wojny światowej skupiała niespełna 500 osób, a więc zaledwie 1% ogółu ewangelików łódzkich. Ogromną rolę w integracji tej grupy odegrali polscy duchowni ewangelicy, na czele z pochodzącym ze Śląska ks. Karolem Kotulą. Słabością łódzkiej Organizacji Polaków Ewangelików było to, że zrzeszała głównie spolonizowaną inteligencję: inżynierów, lekarzy, nauczycieli szkół średnich, urzędników zatrudnionych w przemyśle oraz stosunkowo nieliczną grupę fabrykantów. Prawie zupełnie brak było w niej robotników, którzy pod koniec lat dwudziestych stanowili około 70% całej łódzkiej społeczności ewangelickiej<sup>13</sup>. We wspomnieniach napisanych po wojnie ks. Kotuła wyraził pogląd, że przyczyną takiej konfiguracji społecznej Organizacji były: stosunkowo

<sup>12</sup> ks. H. Czembor: *Ewangelicy-Polacy...*, s. 75.

<sup>13</sup> E. R o s s e t: *Łódź miasto pracy*. Łódź 1929, s. 23.

niewielka świadomość narodowa robotników, obawa przed narażeniem się niemieckim pracodawcom oraz przywiązanie do macierzystej parafii. Należy też podkreślić, że duża część proletariatu ewangelickiego pochodziła z niemieckich wsi podłódzkich, zachowujących do czasu drugiej wojny swój niemiecki charakter. Nie bez znaczenia była również konieczność płacenia dodatkowej składki, gdyż według ustaleń łódzkiego konsystorza przynależność do Organizacji nie zwalniała z konieczności uiszczania opłat na rzecz już istniejących parafii. Dla osób słabszych ekonomicznie mogło to stanowić problem. Ci, którzy chcieli korzystać z polskich nabożeństw, i tak bez zapisywania się do Organizacji mogli w nich uczestniczyć.

Mimo że nieliczna, Organizacja Polaków Ewangelików działała bardzo prężnie, dużą wagę przywiązując zwłaszcza do pracy z dziećmi i młodzieżą. W 1934 roku założyła Koło Opieki nad Szkółką Niedzielną, zajmujące się katechizacją dzieci oraz urządzaniem dla nich kolonii letnich. (Jest rzeczą znamionną, że kolonie te lokowano w ewangelickich parafiach wiejskich Śląska Cieszyńskiego!). Młodzież szkolna była zrzeszona w ewangelickim Zborze Szkolnym, który za cel stawiał sobie organizację niedzielnych nabożeństw dla młodzieży oraz działalność kulturalną. W 1928 roku w Łodzi powstało również Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, w którym oprócz sekcji młodzieży szkolnej działała grupa pochodzącej z Łodzi młodzieży akademickiej (Łódź do czasów drugiej wojny światowej oprócz Filii warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej nie miała szkoły akademickiej!). Ważnym dokonaniem Organizacji było zorganizowanie lekcji religii ewangelickiej w języku polskim. Stowarzyszenie Polek Ewangeliczek – oprócz opieki nad katechizacją dzieci – prowadziło działalność charytatywną<sup>14</sup>.

Opisywaną łódzką zbiorowość Polaków ewangelików charakteryzowała bardzo silna integracja, mimo że mieszkali w rozproszeniu na terenie całego miasta i nie mieli własnego kościoła. Korzystali z gościnności innych świątyń ewangelickich lub zbierali się w wynajętych lokalach czy w domach prywatnych. Jednym z takich centrów życia tej grupy wyznaniowej (zwłaszcza młodzieży) był dom księdza Kotuli (miał on liczną rodzinę, z którą mieszkał w centrum miasta, na rogu ul. Ewangelickiej (dziś ul. Roosvelta) i ul. Piotrkowskiej). W tym domu, początkowo w swym gabinecie, gdy Organizacja była jeszcze bardzo nieliczna, ks. Kotula prowadził nawet nauki konfirmacyjne.

Odrębna polska parafia ewangelicka powstała w Łodzi dopiero w 1936 roku. Proboszczem jej został wieloletni działacz Organizacji ks. Karol Kotula. Pomagało mu w pracy duszpasterskiej czterech polskich księży wikariuszy. W skład rady parafialnej weszli dotychczasowi aktywiści Organizacji. Parafia została zlikwidowana przez Niemców w pierwszych dniach grudnia 1939 roku, a księża i wierni doznali licznych represji ze strony okupanta (aresztowania

<sup>14</sup> ks. K. K o t u l a: *Od marzeń do spełnienia*. Rękopis w Bibliotece UJ, rkp. 9828.



i wysiedlenia). Ci, którzy przeżyli wojnę, usiłowali po jej zakończeniu w zmienionych warunkach odbudować życie wspólnoty.

Jak wykazały nasze badania, wspólnota ta w większej części składa się z osób związanych z miastem w latach międzywojennych oraz z wiernych wywodzących się z podlódzkich wsi, które wskutek rozwoju przestrzennego znalazły się w granicach miasta.

Nie dla wszystkich członków społeczności ewangelickiej Łódź – podobnie jak inne współczesne wielkie miasta – jest znaną i spójną przestrzenią, lecz raczej zbiorem miejsc i punktów, do których się dociera poprzez „puste” obszary<sup>15</sup>. W życiu poszczególnych wiernych, podobnie jak większości mieszkańców miasta, główną rolę odgrywa miejsce zamieszkania i pracy oraz sąsiedztwo (w ograniczonym zakresie).

W zależności od nasilenia indywidualnej pobożności szczególnego znaczenia dla łódzkich ewangelików rozproszonych po całym mieście nabiera centrum kultowe, z jedynym kościołem ewangelickim i znajdującym się obok niego domem parafialnym. Jego znaczenie integrujące i symboliczne wzrasta w niedzielę, w dni świąteczne oraz w dni innych akcji organizujących życie parafii<sup>16</sup>.

Usytuowanie przestrzenne tego symbolicznego centrum środowiska łódzkich ewangelików w porównaniu z czasami przedwojennymi uległo przesunięciu, co zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym nie sprzyjało jego roli integrującej. W wyniku wspomnianego już drastycznego zmniejszenia się liczby wiernych po wojnie dwa kościoły ewangelickie (p.w. Świętej Trójcy i p.w. św. Jana) zostały przejęte przez Kościół katolicki, pierwszy na kościół garnizonowy, drugi na jezuickie centrum akademickie. Polskie środowisko ewangelickie boleśnie odczuło zabranie kościoła św. Jana, w którym do wojny koncentrowało się życie parafii polskiej, tym bardziej że pozostawiony ewangelikom kościół św. Mateusza ze względu na postawę proboszcza do czasu drugiej wojny był ostoją niemieckiego nacjonalizmu i kojarzył się z wojennymi prześladowaniami. Tak też był postrzegany przez pozostałych mieszkańców miasta, którzy uczęszczających doń wiernych uważali za Niemców. W kościele były m.in. niemieckie napisy, które usunięto po objęciu go po wojnie przez polskich ewangelików.

Te resentymy wygasły dopiero po zmianach pokoleniowych, a zwłaszcza kiedy powstał nowy dom parafialny. Jednocześnie do „oswojenia” ośrodka ewangelicyzmu w oczach katolickiej większości miasta przyczyniła się w pewnym stopniu działalność ekumeniczna, łagodząca podział obu społeczności. Innym czynnikiem zmniejszającym ten dystans społeczny okazał się brak infrastruktury miejskiej, na który Łódź cierpi od dawna. Mianowicie – od kie-

<sup>15</sup> Por. B. J a ł o w i e c k i: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice 1980, s. 20.

<sup>16</sup> Por. M. C a s t e l l s: *La question urbaine*. Paris 1975.

dy z powodu złego stanu technicznego budynku zamknięto salę filharmonii miejskiej, kościół św. Mateusza, posiadający bardzo dobre warunki akustyczne i wysokiej jakości organy, stał się miejscem koncertów, występów muzycznych i spotkań melomanów miasta. W ostatnim czasie tam właśnie – rzecz paradoksalna – odbył się uroczysty koncert miejski z okazji dwudziestolecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

### **The Łódź Lutherans in the urban space**

#### **S u m m a r y**

Having collected some scanty information on the possible centres of Lutheran population within the city limits, the author gives the lie to the opinion that the integration of the Lutheran community was based, above other things, on their shared denomination. The integration was favoured by the organisation, discussed in the article, of Lutheran parishes. Within this community of believers, there arose a separate Organisation of Polish Lutherans (active in the years 1925–1936) the history of which is the subject of the concluding part of the article.

### **Lodzer Protestanten im Raum der Stadt**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Nach dem Sammeln der Informationen über potenzielle Gruppierungen der Protestanten auf dem Gebiet der Stadt stellt die Autorin unter Beweis die Ansicht, daß sich die Integration der protestantischen Gemeinschaft vor allem auf die gemeinsame Konfession stützte. Zu dieser Integration verhalfen die in dem Artikel besprochenen Organisationen der kirchlichen Pfarrgemeinden. Innerhalb dieser Glaubensgemeinschaft entstand eine ausgesonderte Organisation der polnischen Protestanten (1925–1936), mit deren Geschichte sich der letzte Teil des Artikels beschäftigt.